Hurtownicy rybni
organizują się

Celem przeciwdziałania dzikiej konkurencji w handlu rybami, wszyscy hurtownicy rybni przystąpili do komisji notowań cen ryb. istniejącej przy Związku organizacyj rybackich.

Fakt ten wywołał wielkie zaniepokojenie. wśród półhurtowników oraz detalistów, którzy są zupełnie niezorganizowani, prowadząc, w wielu wypadkach handel rybami bez uprawnień.

Z uwagi na to, że Komisarjat Rządu przystąpił do energicznego tępienia domokrążnego handlu rybami, detaliści podjęli kroki w celu zorganizowania się: dwa wielkie ugrupowania detalistycznego kupiectwa (chrześcijańskiego i żydowskiego), przystąpiły ostatnio do utworzenia specjalnych sekcyj rybnych.

Wyłączono wodę
po raz pierwszy w Warszawie

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji wystąpiła ostatnio z szeregiem wniosków o wyłączenie wody w kamienicach, których właściciele zalegają dłuższy czas z opłatami.

Władze administracyjne udzieliły aprobaty tylko w jednym wypadku, a mianowicie zezwolono na wyłączenie wody w domu przy ul. Koziej 7.

Właściciel tego domu winien jest już dyrekcji około 10.000 złotych. Mieszkańcy będą musieli pożyczać sobie wodę z domów okolicznych, bądź też brać ją z ulicznych studzienek.

Budownictwo miejskie w stolicy
Szybkie tempo prac

W szybkiem tempie prowadzone są roboty nad wykończeniem pozostałej środkowej części Muzeum Narodowego w Al. 3 Maja: obecnie wymurowany jest już parter.

Przy budowie gmachu dla straży ogniowej na Pl. Unji Lubelskiej wzmacniane są fundamenty ułożone przed paru laty przed przerwaniem robót.

Wykańczany jest gmach w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pl. Florjana na Pradze.

Rozpoczęto przyjmowanie wykończonych 10 gmachów dla szkół powszechnych (przyjęto już cztery). W przyszłym tygodniu rozpoczęta będzie budowa dalszych 6 takich gmachów.

Ogłoszono przetarg na przebudowę Ratusza. Roboty rozpoczęte będą niezwłocznie po ukończeniu rozbiórki oficyny od strony Daniłowiczowskiej, a przy przebudowie pałacu Blanca — po usunięciu się zeń policji.

Przetarg na budowę szaletów podziemnych i pisuarów już rozstrzygnięto; roboty rozpoczęte będą w tych dniach.

SIERPIEŃ

19

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschod	zachod
4—25	18—52
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
20—20	11—25
Dł. dnia	Ubyło
14—26	2—19

Dziś: Św. Ludwika.
Jutro: Św. Stefana.

Pogoda chmurna

W dniu wczorajszym temperatura do godz. 7 rano wahała się od 11 do 15 st., w górach 6 — 8 st. Opady ogarnęły znaczną część Polski. Na wybrzeżu, Suwalskiem i Wileńszczyźnie było naogół pochmurno i miejscami padał drobny deszcz. Na całym obszarze kraju panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, a na Polesiu i Wołyniu o bezchmurnym stanie nieba.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Pomorze i Wileńskie — pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem i przelotnemi deszczami. Chłodno, umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie. Pozostałe dzielnice — naogół dość pogodnie, jednak miejscami możliwy deszcz. Temperatura do 20 st. Słabe wiatry zachodnie.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Rose Marie".

Teatr Narodowy „Stare wino". Teatr Polski „Ludzie w bieli". Teatr Letni „Szczęśliwy pech". Teatr Kameralny „Mysz kościelna".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Baboona". Stylowy (Marszałkowska 112) — „Julika". Apollo (Marszałkowska 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkowska 125) — „Pat i Patachon jako jazzbandyci". Europa (Nowy Świat 63) — „Nasz chleb powszedni". Atlantic „Droga bez powrotu".

„Poznaj stolicę" i jej błędy i wady

Kupcy warszawscy niezbyt się popisali
wobec gości z prowincji

Rachunek sumienia po zjeździe mieszkańców prowincji do Warszawy pod hasłem „Poznaj stolicę" nie wypadł pomyślnie. Dostała się tęga porcja zarzutów organizatorom zjazdu, kolejnictwu, przewodnikom turystycznym, — wytknęło się w prasie różne „ale" które sprawiły, że zjazd nie udał się tak dobrze, jak powinien.

Jeden z prowincjonalnych przybyszów z małego podhalańskiego miasteczka zwrócił naszą uwagę na sprawę, w Warszawie bodajże nieśmiertelną, — mianowicie sprawę niewłaściwego traktowania „przygodnego" klienta przez ekspedjentów sklepowych. My, stali mieszkańcy Warszawy, prawie już przywykliśmy do różnych mniej lub więcej przykrych niespodzianek ze strony kupiectwa detalicznego. Gość z prowincji (a poznają go „wytrawni" psim węchem zdaleka), który przyjeżdża do Warszawy, pełen przeświadczenia, że w stolicy wszystko musi być wzorowe i doskonałe, odczuł tę niespodziankę szczególnie żywo

W WAGONIE RESTAURACYJNYM

Gość z Podhala przyjechał nocnym pociągiem krakowskim. Już w podróży miał okazję do zdenerwowania, wobec niedołężnej obsługi wagonu restauracyjnego.

— Do naszego przedziału — opowiada — zaglądał kilkakrotnie kelner z wagonu restauracyjnego. Zapraszał na kolację, pytał, czy kto życzy sobie kawy, herbaty, mleka. Zamówiłem kawę. Kelner rzucił pośpieszne „za chwileczkę", gdy zjawił się jednak ponownie, po upływie godziny, kawy nie przyniósł. Na moje upomnienie, odpowiedział: „Już się robi", i znikł znowu, by powrócić z tym samym skutkiem. W daremnem oczekiwaniu na kawę, nie wychodziłem do bufetu na stacjach i ostatecznie przejechałem całą noc, nie otrzymawszy tego, czego żądałem: kawę przyniesiono mi na pół godziny przed przybyciem do Warszawy.

— Gdzież tu jest zrozumienie własnego interesu? W okresie wzmożonej frekwencji pasażerów zjeżdżających do stolicy ze wszystkich zakątków kraju, sprawna obsługa przysporzyłaby wagonowej restauracji sporo dochodu, nawet ze sprzedaży samej czystej herbaty, nie mówiąc już o konsumcji.

CHLEB, JAK KAMIEŃ

— W Warszawie zaraz pierwszego popołudnia wstąpiłem do dużego składu kolonjalnego po zakupy. Firma podobno znana, towaru wbród, piramidy serów, wędlin, owoców, różnych wyszukanych smakołyków, których na prowincji dostać nie można. Obsługa grzeczna, przesadnie nadskakująca — czułem się tem nawet trochę zażenowany. Bochenek chleba i masło zapakowano mi błyskawicznie.

— Ale po powrocie do domu, cóż się okazało? Chleb był conajmniej sprzed tygodnia, twardy do słownie, jak kamień, a masło gorzkawe. Skonstatowałem też omyłkę w rachunku na moją niekorzyść. Wróciłem reklamować, ale wtedy już uprzejmość kupiecka znikła bez śladu.

— Pan z prowincji pewnie, to pan nie zna naszego chleba. Jest zupełnie świeży, tylko wypieczony. Masło najlepsze, z majątku. Omyłki w rachunku nie było — nie zapłacił pan tyle, ile pan mówi. Sprawdzić kasę? O te 30 groszy? Niema czasu, może jutro pan się zgłosi.

— Ostatecznie, po dłuższej, nie miłej rozmowie zamieniono mi chleb i masło na świeże (jakoś się znalazło) i zwrócono ową omyłkową nadwyżkę rachunku.

PRZYGODNY KLIENT W POGARDZIE

— Dlaczego nie otrzymałem odrazu towaru pierwszej jakości? Wyjaśnili mi znajomi. Bo jestem przygodnym klientem, który spewnością więcej do tego sklepu nie przyjdzie. Towar świeży, nęcący z wystawy ładnym wyglądem jest tylko dla stałych klientów. „Prowincjonał" traktowany jest ze szczególnem lekceważeniem. I tak się nie zna i tak w swej rodzinnej wsi, czy miasteczku towaru pierwszego gatunku nigdy nie widzi. Więc jedyna okazja, by pozbyć się gorszych zapasów.

MAŁA RZECZ — A WSTYD...

Sprawa pozornie błaha. Ale z drobiazgów składa się życie, z drobiazgów wytwarza dobre lub złe wrażenie ogólne, jakie wywozi turysta ze zwiedzanego miasta. Niedobrze jest gdy hasło: „Poznaj stolicę" utrwala się w pamięci prowincjonalnych gości, jako poznanie jej... błędów i wad.

(a. o.)

Unormowanie cen pieczywa
na rynku stołecznym

Od szeregu miesięcy panował na rynku piekarskim stolicy zupełny chaos. Konkurencja oraz działalność potajemnych piekarń doprowadziły w rezultacie, że ludność stolicy spożywała najlichsze pieczywo po cenach coraz to wyższych lub niższych.

Nienormalny stan na rynku piekarskim musiał w końcu doprowadzić również do zubożenia właścicieli piekarń oraz do zwiększenia się bezrobocia wśród robotników piekarskich.

Z tych przyczyn Zarządy Cechu Piekarzy oraz Zw. Zaw. Robotników piekarskich zorganizowały wspólną akcję w celu unormowania wysokości wypieku pieczywa, podniesienia jego jakości i ustalenia cen obowiązujących w hurcie.

Tak ustalono dla bułek cenę 3 groszy za sztukę w hurcie, dla chleba 25 groszy za kilo, chała od 60 groszy za kilo. Ceny te są o 20 proc. niższe od cen ustalonych przez Kom. Rządu. Żadnemu z piekarzy nie wolno pogorszyć jakości pieczywa. Ceny te obowiązują od wczoraj.

Tłok w tramwajach na Mokotowie
w związku z przeniesieniem kolejki Grójeckiej

Wszyscy mieszkańcy stolicy, którym na sercu leży piękno stolicy i kulturalny rozwój jej peryferyj, przyjęli z uczuciem ulgi eksmisję kolejek dojazdowych z obszaru miasta, oraz zdjęcie torów kolejowych i układanie normalnej jezdni na ul. Puławskiej, mającej wszelkie dane, by sczasem stać się ozdobną arterją wylotową. Lecz jeden krok ku kulturze wymaga logicznie i konsekwentnie stawiania następnych. Odciążywszy Plac Unji Lubelskiej od fali przyjezdnych płynącej ongi z dworca kolejki Grójeckiej w stronę miasta, lecz szybko pochłanianej przez dużą ilość linij tramwajowych, krzyżujących się na tym placu, nie zatroskano się jak sobie poradzi ta publiczność mając obecnie do dyspozycji tylko trzy tramwaje: 1, 12 i 19-kę.

Tramwaje utrzymały status quo. Taka sama ilość wozów kursuje dziś, jak i kursowała przed przeniesieniem dworca kolejki. Żadnej dodatkowej linji tramwajowej nie przedłużono do pętli na Wierzbnie. Publiczność, która na placu Unji miała do wyboru 8 linij, a mianowicie: 1, 3, 9, 12, 14, 18, 19 i Z musi się wtłaczać w ramy trzech tramwajów.

Rezultaty są opłakane bowiem w godzinach odejścia i przyjścia pociągów nie można się literalnie dopchać do wypełnionych po brzegi wozów. Cierpią w tym stanie rzeczy nietylko przybysze, lecz i mieszkańcy samego Mokotowa, którzy o pewnych określonych godzinach muszą rezygnować z komunikacji tramwajowej, bądź decydować się na długie oczekiwanie na przystankach.

Obecnie jeszcze w okresie wakacyjnym stanowi to tylko dużą niewygodę i stratę czasu, lecz z chwilą otwarcia szkół sprawa ta będzie się przedstawiać wręcz tragicznie.

Kolejką Grójecką przyjeżdża codziennie około 1.000 dzieci i młodzieży szkolnej. Niemal drugie tyle pracowników biurowych i handlarzy. Masowy ten napływ koncentruje się w godzinach rannych, między 7 a 9-tą, a odpływ między 14 a 16-tą godz.

Rodzice, zamieszkujący okolice podmiejskie na tej linji już dziś myślą z lękiem, jak sobie ta młodzież da radę z dostaniem się do szkół, położonych przeważnie w śródmieściu. Nie dorośliśmy jeszcze do tego stopnia cywilizacji, żeby poczuwać się do obowiązku opieki nad samotnie podróżującą młodzieżą i nieraz się widzi, że dorośli raczej zepchną dziecko ze stopnia tramwaju, niż mu ustąpią pierwszeństwa.

Byłoby wskazane, żeby dyr. tramwajów zastanowiła się zawczasu nad tem zagadnieniem i opracowała odpowiednie środki zaradcze, uzgadniając ruch tramwajowy z rozkładem jazdy kolejek. Puszczenie zdwojonej liczby wozów w tych godzinach, dodanie drugiej przyczepki nie jest sprawą skomplikowaną i trudną, a w tym wypadku jest koniecznością, jeśli się chce uniknąć nieszczęśliwych wypadków, których ofiarą może paść właśnie młodzież.

Poszukiwany przez listy gończe
brat b. posła Hartglasa sam zgłosił się do prokuratora

Wczoraj do Sądu Okręgowego w Warszawie zgłosił się oddawna poszukiwany przez władze policyjne i sądowe brat b. posła i adwokata Henryka Hartglas. Zjawienie się Hartglasa, którego od pewnego czasu poszukują listy gończe, wywołało w sądzie zrozumiałe sensację. Hartglas zgłosił się do prokuratora i oświadczył, że gotów jest odcierpieć karę. Dotychczas nie zgłaszał się gdyż ożenił się z niejaką Chęcinerówną i nie chciał żonie psuć miodowych miesięcy. Po zeznaniach Hartglasa prokurator wydał polecenie zamknięcia go w więzieniu, co też nastąpiło po godzinnych zeznaniach.

Ostatnia Hartglas był zwolniony za kaucją 1.000 zł., i skorzystawszy z tego, uciekł.

Akcja pomocy materjalnej
dla emerytowanych pracowników miejskich

Wobec uregulowania z Zarządem Związku Zawodowego pracowników samorządowych m. st. Warszawy sprawy podziału składek, Zarząd Autonomicznego Koła Emerytów przy tym Związku będzie miał do dyspozycji pewne fundusze na pomoc dla najbiedniejszych emerytów, członków Związku w Autonomiczn. Kole Wysokość tego funduszu zależy od wpływów ze składek od emerytów, członków Związku w Autonomiczn. Kole. Wysokość tego funduszu zależy od wpływów ze składek od emerytów.

Wobec tego zarząd autonomicznego koła, który dotychczasową działalność chciałby uzupełnić, w miarę możności finansowych, akcją doraźnej pomocy materjalnej najbiedniejszym emerytom, zwraca się do wszystkich emerytów miejskich (urzędników i oficjalistów) o jaknajliczniejsze zapisywanie się na członków Koła w biurze Związku przy ul. Miodowej 8.

Wypadki i kradzieże

Kradzież na 4500 zł. Do mieszkania Władysława Stradeckiego, (Pańska 110), przy pomocy dobranych kluczy dostali się złodzieje i skradli: biżuterję, 160 złotych. Wartość skradzionej biżuterji oceniona jest na 4.500 złotych.

Aresztowanie oszusta. Aresztowany został tajemniczy osobnik, który pod pretekstem wynajmu mieszkań popełniał cały szereg kradzieży i oszystw. Aresztowany podał się za cudzoziemca, uciekiniera z Irlandji, Bernarda Darlwingera vel Bernarda Bilanowicza.

Śmiertelny skok. Przy ul. Ludwiki I, gdzie mieści się osiedle II, fundacji tanich mieszkań, 45-l. Stefanja Kuczyńska, w przystępie rozstroju nerwowego, wyskoczyła z okna mieszkania swego i upadła na chodnik przy tejże ulicy. Wskutek upadku na prawą skroń, Kuczyńska zmarła przed przybyciem lekarza. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Wypadki motocyklowe. Na rogu ul. Górczewskiej i Płockiej, motocykl potrącił Marję Gresztową, (Nowolipki 77), która doznała potłuczenia głowy, rąk i nóg. Poszwankowaną opatrzył lekarz.

Napad żony na męża. Przy ul. Ogrodowej 7, w oknie mieszkania Stanisławy Ryzińskiej, (w suterenie) wybił ktoś dwie szyby. Gdy sublokator jej, Stanisław Kitliński, wybiegł na podwórze, ujrzał żonę swoją Walerję, (Dzielna 56), w towarzystwie kochanka, Ksawerego Walerysiaka, (Marymont), który rzucił się na Kitlińskiego, zadając ciosy duszą od żelazka. Odgłosy zajścia zaalarmowały lokatorów. Wtedy awanturnicza para wybiegła na ulicę. W chwili, gdy policjant przewoził Kitlińskiego do lekarza na ul. Solnej, Kitliński zauważył żonę swą i Walerysiaka. Policjant przeprowadził ich do VII-go komis., gdzie spisano protokuł. Kitlińskiego opatrzył lekarz, stwierdzając 4 rany tłuczone głowy i 2 — cięte palców rąk.

Surowe kary
za niedbalstwo budowlane

Na wokandzie Sądu Starościńskiego. Warszawa Północ znajdzie się w nadchodzącą środę serja spraw właścicieli nieruchomości, którzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności karno - administracyjnej za niedbalstwo budowlane.

Czterem właścicielom domów wytoczono sprawy za niewykonanie nakazów budowlanych, mających na celu zabezpieczenie budynków przed ruiną. Grozi im kara do 3-ch miesięcy aresztu i 2000 zł grzywny.

Zmiasta

KREDYTY BUDOWLANE

Na ostatniem posiedzeniu prezydjum Komitetu Rozbudowy uchwalono wystąpił do Banku Gospodarstwa Krajowego o kredyty na budowę 44 domów w zakresie budownictwa drobnego na sumę 408,200 zł. i na budowę 9 domów blokowych na sumę 391.000 zł.; pozatem uchwalono 3 pożyczki na remont nieruchomości na sumę 31.000 zł.

NOWE BUDOWLE

Na ostatniem posiedzeniu Rady Budowlanej rozpatrzono ogółem 57 projektów nowych budowli, z których 35 zatwierdzono, 16 odroczono, a 6 odrzucono. Zatwierdzone projekty dotyczą 8 jednopiętrowych domów mieszkalnych, jednego dwupiętrowego i trzech czteropiętrowych.

O TEREN POD BUDOWĘ DOMU LUDOWEGO

Zarząd Przyjaciół Belwederu, Sielc, Siekierek i Czerniakowa wystąpił do Komisarjatu Rządu z prośbą o przydzielenie terenu państwowego, mianowicie części parku Sieleckiego, przylegającej do ul. Chełmskiej, pod budowę domu ludowego. Schematyczny projekt budowy domu jest już opracowany.

BRAK DRZEW NA ŻOLIBORZU

Stow. żoliborzan zwróciło się do wydziału ogrodniczego z prośbą o obsadzenie drzewami ulic Żoliborza. Między in. Stow. prosi o jaknajrychlejsze wykonanie odpowiednich robót na całej długości ul. Felińskiego i na ul. Suzina, przy której Stow. zaprojektowało urządzenie pasów zieleni celem zwalczania kurzu.

67,711 APARATÓW TELEFONICZNYCH

W lipcu założono aparaty 316 nowym abonentom telefonicznym, dzięki czemu na 1 sierpnia Warszawa liczyła ogółem 54,466 abonentów, dysponujących 67,711 aparatami.

RADJO

Poniedziałek, dn. 19 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Pobudka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20: Dzien. por. oraz pogad. sport.-turystyczna. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorolog. 12.05 Dzien. połud. 12.15 Koncert dla letnisk i uzdrowisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert z udz. solistów (pł.). 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Zespół Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16.00 Aud. dla dzieci „W co się będziemy bawili?" (z Wilna). 16.15 Muz. tan. 16.50 Fragment z „Pamiętników Kwestarza" Chodźki (z Wilna). 17.00 Recital wiolon. Józefa Mikulskiego (z Krakowa). 17.30 Muz. kameralna. Wyk.: Kwartet instrumentów dętych. 18.00 „Płynny węgiel" — odczyt. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Chór Stow. Kolejarzy Śląskich. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Utwory skrzypc. (pł.). 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Aud. żołnierska. 19.50 „Co czytać?" (nowości beletrystyczne). 20.00 „Skrzynka roln." 20.10 Arje i ducty w wyk. Wiktora Bregy i Zofji Fabry. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Konc. symf. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00—23.05: Wiad. meteorolog. dla kom. lotn.

Wtorek, dn. 20 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20: Dzien. por. oraz pogad. sport.-turyst. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 „Wskazówki prakt." 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorolog. 12.05 Dzien. połud. 12.15 Muz. tan. (pł.). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka (pł.). 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Muz. lekka w wyk. Iżykowskiego (baryton) i W. Żywolewskiego (gitara). 16.00 „Skrzynka P. K. O." 16.15 Konc. solistów. Wyk.: Jan Rakowski — altówka (z Poznania), Marja Bronsteinówna (fortepian) (Warszawa). 16.50 Fragm. z „Pamiętników Kwestarza" Chodźki (z Wilna). 17.00 Konc. dla letnisk i uzdrowisk. 18.00 „Sztuka architektoniczna u zwierząt" — pogad. 18.10 Wiersz światopełka Karpińskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — aud. popr. prof. Bron. Rutkowski. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Fantazje operetkowe (pł.). 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Recital śpiewaczy W. Wermińskiej. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Nasza hodowla koni" — pogad. roln. 20.10 Mała Ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 „Stary Joe" — lekka audycja muzyczno-słowna Stanisława Roya (z Poznania). 21.30 Konc. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem K. Czekotowskiego (baryton). 22.30 Wiadom. sport. 22.40 Mała Ork. P. R. W przerwie o g. 23.00—23.05: Wiad. meteorolog. dla kom. lotn.

O zieleniec
dla dzielnicy Koło

Przy zbiegu ul. Płockiej, Ożarowskiej i Opackiej położony jest niewielki placyk, niezabrukowany i nieuporządkowany, na który zjeżdżają się wozy wiejskie. W ten sposób w miejscu tem powstało prowizoryczne targowisko, zanieczyszczające całą okolicę.

Ze względu na to, że placyk ten nie nadaje się na targowisko spowodu szczupłych rozmiarów, mógłby być on wykorzystany z pożytkiem pod zieleniec, którego dzielnica Koło jest dotąd całkowicie pozbawiona.

Mieszkańcy dzielnicy Koło apelują do władz miejskich, aby odpowiednie roboty wykonane były jeszcze na jesieni.

DZIAŁ LEKARSKI
Dr. med. K. Krajewski
Weneryczne, płciowe, skórne
przyjmuje w swojej ordynacji LECZNICY